

Londyn-Bukareszt-Stambuł. Przyczynek do działalności Włodzimierza Bączkowskiego w latach 1939-1940¹

Jan Jacek Bruski

Truizmem jest stwierdzenie, że osoba Włodzimierza Bączkowskiego – jednego z najwybitniejszych polskich działaczy prometejskich i sowietologów, twórcy Orientalistycznego Koła Młodych, a później wieloletniego redaktora kwartalnika „Wschód” i „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” – nadal czeka jeszcze na swojego biografę. To jednak prawda. Poszukując bardziej kompletnych danych na temat tej nietuzinkowej postaci, wracamy za każdym razem do dwóch niedużych tekstów, opublikowanych kilkanaście lat temu. Chodzi o biogram pióra Janusza Ciska, ogłoszony w czasopiśmie „Eurazja”², oraz wstęp do wyboru pism Bączkowskiego, który tuż przed śmiercią Autora w 2000 r. przygotowali do druku Jacek Kloczkowski i Paweł Kowal³. Oba opracowania – choć, jak już wspomniałem, niewielkie objętościowo – mają ten bezcenny walor, iż opierają się w znacznej mierze na informacjach zebranych podczas rozmów przeprowadzonych z samym Bączkowskim oraz na materiałach z jego prywatnego archiwum.

Stosunkowo najlepiej rozpoznany okresem w biografii redaktora „Wschodu” pozostają lata trzydzieste ubiegłego stulecia. Zawdzięczamy to pojawieniu się w ostatnim czasie szeregu wartościowych prac, dotyczących różnych aspektów międzywojennego ruchu prometejskiego oraz związanych z tym ruchem instytucji. Na czoło wysuwają się publikacje takich autorów, jak Paweł Libera⁴, Ireneusz Piotr Maj⁵ oraz Wołodymyr Komar⁶. Siłą rzeczy ważnym aktorem,

¹ Artykuł jest efektem kwerendy archiwalnej przeprowadzonej w Londynie dzięki wsparciu Fundacji z Brzezia Lanckorońskich.

² J. Cisek, *Włodzimierz Bączkowski*, „Eurazja” 1997, nr 1, s. 90-91. Zob. też: idem, *Tylko razem. Włodzimierz Bączkowski i „Biuletyn Polsko-Ukraiński”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 5-6 (88-89), s. 76-83.

³ J. Kloczkowski, P. Kowal, *O Włodzimierzu Bączkowskim*, w: W. Bączkowski, *O wschodnich problemach Polski. Wybór pism*, wyboru dokonali i wstępem opatrzyli J. Kloczkowski i P. Kowal, Kraków 2000, s. 7-28.

⁴ P. Libera, *Ewolucja ruchu prometejskiego w okresie międzywojennym*, w: *Ruch prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej (1918-1940)*, red. M. Kornat, Warszawa 2012, s. 219-244; *II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego*, redakcja naukowa, wstęp, wybór i opracowanie P. Libera, „Wojskowe Teki Archiwalne”, t. 4, Warszawa 2013.

⁵ I.P. Maj, *Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926-1939*, Warszawa 2007.

⁶ В. Комар, *Концепція прометеїзму в політиці Польщі (1921-1939 р.)*, Івано-Франківськ 2011.

pojawiającym się na kartach wspomnianych opracowań, jest Włodzimierz Bączkowski, który w latach trzydziestych kierował czołowymi polskimi pismami o prometejskim profilu i był kluczowym współpracownikiem Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego, koordynującej akcję prometejską⁷.

W tej sytuacji szczególnie razi znikomość wiedzy, jaką dysponujemy na temat kolejnego, wojennego, okresu w życiorysie tej postaci. Dotyczy to w szczególności pierwszych, niezwykle aktywnych, miesięcy pobytu na wychodźstwie, które Bączkowski spędził głównie – choć nie tylko – na terenie Rumunii. Warto przypomnieć, iż w cennym szkicu biograficznym Kloczkowskiego i Kowala znajdujemy na ten temat niecałe dwa akapity. Jeszcze bardziej zdawkowy jest tekst Janusza Ciska. Jedynym właściwie badaczem, który zajął się nieco szerzej działalnością Bączkowskiego w latach 1939-1940, był Tadeusz Dubicki, autor monografii, poświęconej konspiracji polskiej w Rumunii⁸. Osoba Włodzimierza Bączkowskiego pojawia się jednak w tej pracy incydentalnie, a rozrzucone w książce informacje nie układają się w całościową opowieść.

Powyższe konstatacje skłoniły mnie do zaprezentowania niżej paru uwag – w większym stopniu hipotez niż ostatecznych ustaleń – które być może zainspirują badaczy do dalszych poszukiwań. Punktem wyjścia stało się odnalezienie kilku mało znanych dokumentów, odnoszących się do działalności Bączkowskiego w „okresie rumuńskim”, przechowywanych obecnie w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Trzy z nich publikuję dalej w charakterze załączników.

Próbie odtworzenia pierwszego okresu pobytu Bączkowskiego na obczyźnie wypada rozpocząć od przypomnienia, iż w sierpniu 1939 r. redaktor „Wschodu” został zmobilizowany, otrzymując przydział do Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza⁹. Wraz z resztą personelu Ekspozytury nr 2 ewakuował się z Warszawy, by *via* Brześć nad Bugiem i Uściług dotrzeć ostatecznie do Jabłonowa na Poku-

⁷ Poza wymienionymi wyżej zasadniczymi monografiami warto przywołać w tym miejscu jeszcze kilka prac drobniejszych, odnoszących się do przedwojennej działalności Bączkowskiego: J. Kloczkowski, *Jak rozwiązać spór polsko-ukraiński? Publicystyka Włodzimierza Bączkowskiego z lat trzydziestych*, w: *Narody i historia*, red. A. Rzegocki, Kraków 2000, s. 207-238; B. Комар, *Роль В. Бончковського в нормалізації польсько-українських відносин у Галичині 1935 р.*, „Проблеми Слов'янознавства”, 2009, вип. 58, с. 90-97; H. Kuromiya, P. Libera, *Notatka Włodzimierza Bączkowskiego na temat współpracy polsko-japońskiej wobec ruchu prometejskiego (1938)*, „Zeszyty Historyczne” 2009, nr 169, s. 114-135; P. Libera, „*Biuletyn Polsko-Ukraiński*” (1932-1938) – *pismo ruchu prometejskiego*, „Київські полоністичні студії” 2011, т. 18, с. 33-41; F. Jussis-Gończyński, *Biuletyn Polsko-Ukraiński (1932-1938) – prometejski projekt Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, w: *Na z góry upatrzonych pozycjach*, red. B. Międzybrodzki, M. Gajda, K. Fudalej, M. Przeperski, Warszawa 2011.

⁸ T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii 1939-1945*, т. 1, 1939-1940, Warszawa 2002.

⁹ J. Kloczkowski, P. Kowal, *O Włodzimierzu Bączkowskim...*, s. 19.

ciu. W nocy z 17 na 18 września 1939 r. przekroczył granicę rumuńską, po czym skierowany został do Vatra Dornei, gdzie znajdowało się miejsce koncentracji oficerów i współpracowników polskiej „dwójki”. Przebywał tam przez jakiś czas na wolnej stopie – podobnie jak szef Ekspozytury mjr Edmund Charaszkiewicz i jego zastępca mjr Włodzimierz Dąbrowski¹⁰. Prawdopodobnie uniknął internowania i przewiezienia do obozu w Călimânești, dokąd po 23 września trafiła znaczna część personelu Oddziału II.

Należy zauważyć, że po klęsce wrześniowej na terenie Rumunii zgromadził się szereg znaczących postaci związanych z akcją prometejską. Poza Bączkowskim i kierownikami Ekspozytury nr 2 byli to również: kpt. Jerzy Niezbrzycki – w latach trzydziestych zwierzchnik polskiego wywiadu przeciwko ZSRR, a także Zdzisław Miłoszewski – były sekretarz konsulatu generalnego RP w Charkowie (równocześnie szef tamtejszej placówki wywiadowczej „M-13”), a następnie radca w centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ważną rolę odgrywał też redaktor „Buntu Młodych”, a później „Polityki”, Jerzy Giedroyc. Po ewakuacji do Rumunii objął on posadę osobistego sekretarza ambasadora Rogera Raczyńskiego i stał się wkrótce „szarą eminencją” polskiej placówki dyplomatycznej w Bukareszcie¹¹. W kręgach tych bardzo szybko pojawiła się myśl o wznowieniu przez Polskę działań na odcinku prometejskim, które faktycznie zamarty jeszcze wiosną 1939 r. W nowej sytuacji, jaka wytworzyła się w związku z nieformalnym sojuszem niemiecko-sowieckim i okupacją wschodnich terenów Rzeczypospolitej przez ZSRR, program prometejski nabrał ponownie aktualności. Palącą sprawą było zwłaszcza pozyskanie do antysowieckiej współpracy Ukraińców – nie tylko grup emigracyjnych spod znaku Ukraińskiej Republiki Ludowej, pozostających od dawna w orbicie polskich wpływów, ale i przedstawicieli ziem wschodnich, zajętych po 17 września 1939 r. Liczono na wsparcie ze strony czynników alianckich, coraz bardziej zaniepokojonych agresywnymi poczynaniami Stalina i skłonnych w związku z tym – jak zakładano – poprzeć wysiłki prometeistów, będące z punktu widzenia Londynu i Paryża formą dogodnej dywersji, mogącej skomplikować sytuację Sowietów. Kalkulacje te miały zyskać dodatkowo na aktualności po ataku ZSRR na Finlandię w grudniu 1939 r. i rozpoczęciu przygotowań sztabowych do ewentualnej antysowieckiej akcji aliantów na Kaukazie i w basenie Morza Czarnego¹².

¹⁰ Zob. wykaz oficerów i współpracowników E 2 rozlokowanych we wrześniu 1939 r. w Vatra Dornei, w: *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiewicza*, opr., wstęp i przypisy A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur, Kraków 2000, dok. 13, s. 174-175.

¹¹ O jego działalności w latach 1939-1941 szerzej piszę w tekście: *W kręgu spraw ukraińskich i prometejskich. Jerzy Giedroyc w Rumunii 1939-1941*, który ukaże się w najbliższym czasie nakładem Instytutu Pamięci Narodowej w tomie *Giedroyc a Ukraina*.

¹² Obszernie o tych projektach aliantów: P.R. Robson, *Brytyjskie plany ataku na ZSRR 1939-1941*, przeł. J. Złotnicki, Warszawa 2007.

Dość nieoczekiwanie jedną z kluczowych postaci w planach polskich prometeistów stał się w tym czasie stosunkowo mało znany, prowincjonalny działacz Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego (UNDO) Wołodymyr Sołowij. Sołowij nie zajmował przed wybuchem wojny bardziej eksponowanych stanowisk. W 1930 r. startował wprawdzie z listy UNDO jako kandydat do Sejmu z okręgu sanockiego, próba ta zakończyła się jednak niepowodzeniem. Był wszakże osobą ustosunkowaną – uchodził m.in. za osobistego przyjaciela zastępcy szefa polskiego Sztabu Głównego, gen. Tadeusza Malinowskiego. Do jego bliskich znajomych należał też polski dyplomata Aleksander Ładoś, który już na emigracji – co jest nie bez znaczenia dla dalszej opowieści – został ministrem bez teki w rządzie gen. Władysława Sikorskiego¹³. Sołowij, podporucznik rezerwy 6 pułku ułanów, zgłosił się we wrześniu 1939 r. na ochotnika do armii i został przydzielony do Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza. Prowadził wówczas krótko propagandowe audycje w języku ukraińskim nadawane przez rozgłośnię Polskiego Radia we Lwowie¹⁴. Następnie ewakuował się wraz z pracownikami Ekspozytury nr 2 do Rumunii, by znaleźć się w drugiej połowie września w Vatra Dornei¹⁵. Tutaj pojawiła się koncepcja, by Sołowija przerzucić na Zachód i tam wykorzystać jako przedstawiciela „krajowych” Ukraińców, gotowych do współpracy z Polską. Jako „opiekun” z ramienia grupy prometeistów przebywających w Rumunii towarzyszyć miał mu w podróży Włodzimierz Bączkowski.

Najpóźniej w drugiej połowie października Sołowij i Bączkowski znaleźli się już w Londynie. Tadeusz Dubicki informuje, iż w wyjeździe pomogły wspomniane wyżej koneksje ukraińskiego działacza z gen. Malinowskim. Niewykluczona jest jednak również inna interpretacja. Wiemy, iż w październiku 1939 r. kontakt z mjr. Charaszkieviczem nawiązał ppłk Colin Gubbins, ważna postać brytyjskich służb specjalnych, w czasie kampanii wrześniowej szef sztabu Brytyjskiej Misji Wojskowej w Polsce¹⁶. Zaproponował on kierownikowi Ekspozytury nr 2 wyjazd do Londynu i wsparcie finansowe. Sam Charaszkiewicz z oferty tej wprawdzie nie skorzystał¹⁷, być może jednak czynniki

¹³ Ładoś był kolegą szkolnym Sołowija. Notatka Ładosia w sprawach ukraińskich dla Komitetu Ministrów dla Spraw Kraju, Angers, 2 II 1940, w: *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1940*, red. M. Hułas, Warszawa 2010 [dalej: PDD 1940], dok. 59, s. 102.

¹⁴ T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii...*, t. 1, s. 348.

¹⁵ Zob. wykaz oficerów i współpracowników E 2 rozlokowanych we wrześniu 1939 r. w Vatra Dornei, w: *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiewicza...*, dok. 13, s. 174.

¹⁶ Pełnił następnie funkcję oficera łącznikowego przy polskim Naczelnym Dowództwie we Francji. W okresie późniejszym współorganizował, a od 1943 r., już w randze generała, kierował „tajną armią Churchilla” – SOE (Secret Operations Executive).

¹⁷ Raport Charaszkiewicza w sprawie współpracy E 2 z brytyjskim wywiadem wojskowym, Paryż, 16 XI 1940, w: *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiewicza...*, dok. 6, s. 134.

brytyjskie miały swój udział w przetrzuceniu na Wyspy Sołowija i Bączkowskiego. Wydaje się to prawdopodobne, zważywszy że Bączkowski był gorącym zwolennikiem nawiązania współpracy w sprawach prometejskich z Secret Intelligence Service – czemu dał wyraz w rozmowach prowadzonych następnie w stolicy Wielkiej Brytanii.

24 października doszło w Londynie do spotkania pomiędzy Sołowijem a polskim wiceministrem spraw zagranicznych Zygmuntem Gralińskim. Kilkakrotnie z Sołowijem i Bączkowskim kontaktował się następnie z upoważnienia Gralińskiego sekretarz miejscowej Ambasady RP Antoni Baliński. W korespondencji z Centralą MSZ poparł on ostatecznie pomysł wykorzystania ukraińskiego działacza i uaktywnienia czynników prometejskich – mimo demonstrowanej osobiście rezerwy wobec Bączkowskiego i głoszonych przez niego koncepcji. *„Jeśli mi wolno wyrazić mój osobisty pogląd – pisał – to o ile dotychczas nie byłem zwolennikiem zasad „prometeizmu” polskiego, który w świetle naszej polityki ukraińskiej uderzał mnie zawsze swym brakiem konsekwencji (jak można a la longue pogodzić politykę wyzwolenia narodów uciśnionych – opierając się na przestankach ideologicznych – z pacyfikacją), o tyle obecnie wydaje mi się, iż trzeba by wykorzystać wszelkie, a więc i „prometejskie” możliwości działania”*¹⁸. Baliński zażądał od rozmówców sprecyzowania ich poglądów na piśmie. Efektem był list działacza UNDO do wiceministra Gralińskiego, w którym Sołowij opowiadał się za nawiązaniem współdziałania polsko-ukraińskiego na emigracji i utworzeniem w przyszłości federacji z udziałem Polski, Ukrainy i Litwy. Warunkiem miało być sformułowanie przez rząd RP na wychodźstwie jasnego programu, który wychodziłby naprzeciw oczekiwaniom Ukraińców. O kwestii przyszłego nowego rozgraniczenia, uwzględniającego zmiany, jakie dokonały się po 17 września 1939 r., Sołowij wprost nie wspominał, był to jednak postulat, który w dalszych rozmowach polsko-ukraińskich stale powracał, utrudniając, czy wręcz uniemożliwiając, osiągnięcie porozumienia¹⁹. Nie udało się, niestety, odnaleźć memoriału przygotowanego w tym samym czasie przez Włodzimierza Bączkowskiego. Wiemy jedynie, iż zawierał on propozycję podjęcia przez prometeistów współpracy z wywiadem brytyjskim. Baliński był w tym względzie sceptyczny, powątpiewając, by Brytyjczycy chcieli postąpić się *„w tak delikatnej sprawie”* obywatelami polskimi. Uznawał w związku z tym pobyt redaktora w Londynie za bezcelowy i konkludował: *„jako ekspert*

¹⁸ Baliński do Gralińskiego, Londyn, 7 XI 1939, Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie [dalej: AIPMS], Ambasada RP w Londynie [dalej: Ambasada Londyn], A.12.851B/5E, k. 119 (pełen tekst dokumentu publikuję w aneksie).

¹⁹ Sołowij do Gralińskiego, Londyn, 29 X 1939, *ibidem*, k. 121-123.

*od prometeizmu i posiadając dobre stosunki z przywódcami ukraińskimi – [Bączkowski] może być raczej użyteczny naszym władzom centralnym*²⁰.

Sugestie Balińskiego zostały wzięte pod uwagę. Sołowij otrzymał pomoc finansową, a w połowie listopada 1939 r. wiceminister Graliński wezwał go do jak najszybszego przyjazdu do Paryża²¹. Do stolicy Francji podążył też Bączkowski²². We Francji zdecydowano o dokooptowaniu Sołowija do składu Ukraińskiego Komitetu Narodowego – organu powołanego do życia przez działaczy emigracji petlurowskiej, mającego jednak ambicje objęcia swoimi wpływami szerszych kręgów diaspory ukraińskiej, zarówno w Europie, jak i na kontynencie amerykańskim²³. Sołowij – jako wiceprezes Komitetu – został następnie wysłany przez polskie czynniki do Rzymu, gdzie prowadził rozmowy z kierownictwem Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Usiłował skłonić tę grupę do porozumienia z petlurowcami i opowiedzenia się w wojnie po stronie aliantów zachodnich²⁴. Jego misja była elementem szerszej, ambitnie zakrojonej, próby rozegrania „karty ukraińskiej”, które podjęły w tym czasie władze RP na wychodźstwie. Brakuje nam bliższych danych, nie jest jednak wykluczone, że również w podróży do Włoch towarzyszył Sołowijowi Włodzimierz Bączkowski²⁵.

Niewątpliwie na początku 1940 r. redaktor znajdował się już na terenie Rumunii. Przebywał głównie w Bukareszcie, gdzie wraz ze Zdzisławem Miłoszewskim przygotowywał biuletyn „Sprawy Sowieckie”. Miało to swoje

²⁰ Baliński do Gralińskiego, Londyn, 7 XI 1939, *ibidem*, k. 119.

²¹ Sołowij do Gralińskiego, Londyn, 23 XI 1939, Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Mikrofilmy z Archiwum Instytutu Hoovera [dalej: AIH], Ministerstwo Spraw Zagranicznych [dalej: MSZ], box 607, folder 8.

²² Na pewno dotarł tam jeszcze pod koniec listopada. Zob. wzmiankę o pobycie Bączkowskiego w Paryżu w raporcie mjr. Charaszkiewicza: *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiewicza...*, dok. 9, s. 146. Warto dodać, iż na sprowadzeniu redaktora do Francji bardzo zależało samemu Sołowijowi. W liście do Gralińskiego z 23 XI 1940 pisał: „Pozwalam sobie dodać, że wskazanem byłoby aby równocześnie [ze mną] przyjechał do Francji p. Bączkowski, któremu Ambasada [RP w Londynie] musiałaby wyjazd formalnie i materialnie także umożliwić”. AAN, AIH, MSZ, box 607, folder 8.

²³ O działalności paryskiego Komitetu szerzej: R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 98; Cz. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń 2004, s. 19-41, 53-55; M.A. Лівницький, *ДЦ УНР в екзилі між 1920 і 1940 роками*, Мюнхен–Філадельфія 1984, s. 64-65.

²⁴ Notatka dla premiera Sikorskiego w sprawach ukraińskich, Angers, 20 II 1940, w: PDD 1940, dok. 91, s. 155. Po powrocie z Włoch Sołowij wysłany został w styczniu 1940 r. do Rumunii, jego działalność tam nie była jednak do końca zgodna z polskimi oczekiwaniami. T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii...*, t. I, s. 348-349.

²⁵ Tadeusz Dubicki wspomina – nie podając, niestety, żadnych dat – iż Bączkowskiego w czasie jego pobytu w Rumunii delegowano „m.in. do Rzymu, gdzie znajdowała się jedna z najważniejszych central narodowego ruchu ukraińskiego”. *Ibidem*, s. 342.

istotne konsekwencje dla życia osobistego Bączkowskiego, który poznał wówczas zatrudnioną w redakcji Marię Romanowską. Miała ona wkrótce zostać jego małżonką²⁶. Bączkowski posługiwał się paszportem dyplomatycznym, pozostawał jednak zakonspirowanym pracownikiem Ekspozytury „R” polskiego wywiadu, kierowanej przez ppłk. Tadeusza Skindera (ps. Boguszewski). Na gruncie rumuńskim zajmował się głównie analizą sytuacji w ZSRR oraz sprawami ukraińskimi – choć w tym ostatnim zakresie rolę pierwszoplanową odgrywał raczej Jerzy Giedroyc.

Niedługo po przyjeździe do Bukaresztu Bączkowski wziął udział w dwudniowej (miała miejsce w dniach 10-11 stycznia 1940 r.) konferencji polsko-ukraińskiej, zorganizowanej przez ambasadę RP. Na zaproszenie Rogera Raczyńskiego wzięli w niej udział ukraińscy parlamentarzyści z terenu Bukowiny i Besarabii oraz przedstawiciele miejscowej kolonii petlurowskiej. Stronę polską reprezentowali, poza pracownikami ambasady, również działacz Polonii rumuńskiej senator Tytus Czerkawski i przebywający wówczas w Bukareszcie jeden z przywódców Polskiej Partii Socjalistycznej Adam Ciołkosz. Dyskusja miała dość ogólny charakter, ważne było jednak zadeklarowanie przez uczestników woli współpracy na platformie antysowieckiej i antyniemieckiej. Chodziło o stworzenie dobrej atmosfery dla dalszych rozmów, ale też o zdemontowanie Brytyjczykom, z uwagą obserwującym rozwój stosunków polsko-ukraińskich, iż na terenie Rumunii zarysowuje się płaszczyzna współdziałania obu, dotąd zwaśnionych, stron. Praktycznym efektem konferencji było powołanie do życia sześciuosobowego Komitetu Porozumienia, w którym znalazł się również Bączkowski. Współprzewodniczącym komitetu został szef biura prasowego ambasady Bogdan Łączkowski, któremu sekundował urzędnik bukareszteńskiej placówki – znany notabene dość dobrze w kręgach prometejskich – Władysław Wolski²⁷. Komitet zbierał się kilkakrotnie pomiędzy styczniem a majem 1940 r. Istotnym ustaleniem było zawarcie swego rodzaju „paktu o nieagresji” w sprawach prasowych. Planowano też początkowo powołanie do życia polsko-ukraińskiego czasopisma, przy redagowaniu którego pomocne mogły okazać się doświadczenia Bączkowskiego²⁸. Skończyło się

²⁶ Było to drugie małżeństwo Bączkowskiego. J. Kloczkowski, P. Kowal, *O Włodzimierzu Bączkowskim...*, s. 19.

²⁷ Raport ambasadora Raczyńskiego dla premiera Sikorskiego, Bukareszt, 13 I 1940, w: PDD 1940, dok. 14, s. 20-26. Na temat bukareszteńskiej konferencji i wcześniejszych rozmów polsko-ukraińskich w Rumunii obszernie piszę w tekście *W kręgu spraw ukraińskich i prometejskich...* Zob. też: T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii...*, t. 1, s. 342-347.

²⁸ Ze względów taktycznych zdecydowano jednak, że na czele pisma – aby nie nadawać mu charakteru „polskiej agitacji” – powinien stanąć Ukraińiec. Raczyński do ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, Bukareszt, 24 I 1940, AIPMS, Kolekcja Rogera Raczyńskiego, Kol. 482/12.

wszakże na drukowaniu skromnego biuletynu w języku ukraińskim, który ukazywał się pod firmą, reaktywowanej po dłuższym okresie bezczynności, petlurowskiej agencji prasowej „Ukraintag”. Periodyk ten finansowany był z funduszu specjalnego przekazanego przez polski MSZ, strona polska wspierała go też materiałami prasowymi²⁹.

Biuletyn nie zyskał sobie nigdy szerszej popularności, co gorsza jego redaktor Dmytro Herodot (właściwie Dmytro Iwaszyn) oraz szef organizacji petlurowskiej w Rumunii Wasyl Trepke stali się wiosną 1940 r. negatywnymi bohaterami afery finansowej, która zbulwersowała miejscowe środowiska ukraińskie. W efekcie Bączkowskiemu powierzono zadanie nawiązania kontaktów z grupami nastawionymi opozycyjnie wobec petlurowców. „*W celu prowadzenia dyskretnej propagandy [...] – raportował do centrali MSZ w Angers na początku maja 1940 r. ambasador Raczyński – p. W. Bączkowski utrzymuje kontakty również z miejscowymi czynnikami antypetlurowskimi oraz germanofilskimi, co ma duże znaczenie ze względu na znaczny kryzys przeżywany przez miejscową komórkę petlurowską. Ograniczenie kontaktu bowiem jedynie do petlurowców w tym wypadku nosiłoby charakter wiązania się naszego z elementami nieżyczliwie traktowanymi przez społeczeństwo ukraińskie*”. Jako ewentualnych partnerów postrzegano działaczy obozu hetmańskiego, a poza tym świeżo przybyłego do Bukaresztu Dmytra Doncowa – nacjonalistycznego ideologa i publicystę, w okresie przedwojennym redaktora pisma „Wistnyk”, ukazującego się we Lwowie³⁰. Wśród „*miejscowych agentów niemieckich*” Raczyński wymieniał również, związanego dawniej ściśle z ruchem prometejskim, redaktora Mykołę Kowałewskiego, byłego dyrektora warszawskiej Agencji Telegraficznej „Express”³¹.

Z nazwiskiem tego ostatniego wiąże się ciekawy, choć nie do końca jasny, epizod z początku czerwca 1940 r. W stolicy Rumunii pojawił się wówczas Ołeksandr Sewriuk, znany działacz ukraiński z czasów Centralnej Rady, od lat zamieszkały w Niemczech i powszechnie postrzegany jako eksponent niemieckiego wywiadu. Korzystając prawdopodobnie z pośrednictwa Mykoły Kowałewskiego (jednym z miejsc spotkań było prywatne mieszkanie redaktora), nawiązał on kontakt z nieznanym nam z nazwiska przedstawicielem polskiej ambasady, z którym odbył w dniach 1-6 czerwca całą serię rozmów – toczonych *notabene* w języku ukraińskim. Szerzej na ten temat pisałem w innym miejscu³², tutaj warto jedynie zauważyć, że celem Sewriuka – działającego

²⁹ T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii...*, t. 1, s. 350.

³⁰ O kontaktach polskiej ambasady w Bukareszcie z Doncowem i o planach wykorzystania jego osoby szerzej piszę w artykule *W kregu spraw ukraińskich i prometejskich...*

³¹ Raczyński do MSZ, Bukareszt, 14 V 1940, AIPMS, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji [dalej: MID], A.10.3/9.

³² *W kregu spraw ukraińskich i prometejskich...*

niewątpliwie na polecenie Berlina – było zbadanie polskiego stanowiska wobec kwestii ukraińskiej i wobec ewentualnego konfliktu niemiecko-sowieckiego. W swoich sondażach poszedł on tak daleko, iż potwierdził „możliwość współpracy polsko-niemiecko-ukraińskiej na tle antysowieckim”³³. Otwarte pozostaje pytanie o to, kto był ze strony ambasady rozmówcą Sewriuka. W swoim tekście wymieniał przesłanki, mogące wskazywać na osobę Jerzego Giedroycia, zaznaczając wszakże, iż nie jest to jedyna możliwość. W grę wchodzi jeszcze Zdzisław Miłoszewski bądź (co bardziej prawdopodobne) właśnie Włodzimierz Bączkowski. Tę ostatnią wersję sugeruje w swej pracy Tadeusz Dubicki³⁴.

Należy zaznaczyć, iż aktywność Bączkowskiego w pierwszej połowie 1940 r. nie ograniczała się wyłącznie do terenu Rumunii. Świadectwem istnienia planów szerszego wykorzystania go do akcji na odcinku prometejskim jest zachowany raport polskiego konsula generalnego w Bagdadzie Zygmunta Vetulaniego z końca stycznia 1940 r. Vetulani napisał go pod wpływem otrzymanej wiadomości, jakoby Bączkowski miał w najbliższym czasie przyjechać z ramienia MSZ do Iraku dla studiowania na miejscu zagadnień wschodnich. Konsul – sam zaangażowany pod koniec lat dwudziestych w działania prometejskie na terenie Turcji – prosił o potwierdzenie informacji i obiecywał ułatwienie misji byłego redaktora „Wschodu”³⁵.

Do Bagdadu najprawdopodobniej Bączkowski nie dotarł, wiemy jednak z całą pewnością, iż w pierwszej połowie lutego 1940 r. odwiedził Sztambuł. Jego celem było odnowienie polskich kontaktów z miejscowymi działaczami prometejskimi i uzgodnienie z nimi nowej taktyki działania. Niestety, na temat podróży Bączkowskiego nie zachowała się szersza dokumentacja – poza protokołem narady, do której doszło 12 lutego 1940 r. w prywatnym mieszkaniu lidera Tatarów Krymskich Dżafera Sejdamera. W spotkaniu wzięli udział jeszcze – poza Bączkowskim i Sejdamerem – przywódca Tatarów Kazańskich Ayas Ischaki oraz reprezentujący Północny Kaukaz Said Szamil. Po dłuższej dyskusji uczestnicy narady przyjęli deklarację w sprawie dalszego współdziałania Polski, Krymu, Turkiestanu, Idel-Uralu i narodów Północnego Kaukazu. Zgodzono się też, że powinien nastąpić podział frontu „prac prometejskich” na strefy, w których głos decydujący należeć będzie do „3 głównych krajów prowadzących lub szykujących się do walki z Rosją: Polski, Finlandji i Turcji”. Jako sferę szczególnych zainteresowań Rzeczypospolitej wymieniono Białoruś i Ukrainę. Apetyty terytorialne tej ostatniej zamierzano wyraźnie ograniczyć,

³³ Niepodpisany raport z rozmów z Sewriukiem w dniach 1, 2, 5 i 6 VI 1940, AIPMS, MID, A.10.3/9.

³⁴ T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii...*, t. 1, s. 357-359.

³⁵ Vetulani do MSZ, Bagdad, 25 I 1940, w: PDD 1940, dok. 37, s. 60-63.

uwzględniając w szerokim zakresie interesy sąsiadów przyszłego niepodległego państwa ukraińskiego: Polski, Krymu, Turcji i Północnego Kaukazu. Najwięcej miejsca uczestnicy spotkania poświęcili pracy prometejskiej na gruncie tureckim, której postanowiono „nadać [...] barwę tiurkską”. Podkreślono też konieczność współpracy z Gruzinami i Ormianami w ramach Konfederacji Kaukaskiej – pod warunkiem jednak uznania przez te narody specjalnych interesów Ankarę w regionie. Sporo miejsca zajęły wreszcie kwestie personalne, związane z utworzeniem nowego centrum, które koordynowałoby ze Stambułu działalność prometejską. Bieżące kierowanie tym ośrodkiem – w skład którego miał wejść m.in. Bączkowski – zdecydowano powierzyć Dżaferowi Sejdametowi³⁶. Trudno do końca powiedzieć, jaki wpływ miały rozmowy prowadzone w lutym w Stambule na dalszy kierunek polskiej polityki wobec szeroko rozumianego zagadnienia kaukaskiego. Podróż Bączkowskiego miała z pewnością istotne znaczenie informacyjne dla polskiego MSZ. Wiceminister Graliński, formułując na początku kwietnia 1940 r. instrukcję dla placówek w sprawie kaukaskiej, poszedł jednak w nieco odmiennym kierunku niż ustalenia przyjęte podczas narady u Sejdameta. Należy w szczególności zauważyć, że zniuansował on stanowisko Polski wobec hegemonicznej roli Turcji w akcji na Kaukazie, uznając za niebezpieczne ewentualne próby Ankarę „grania karty kaukaskiej wyłącznie z grupami muzułmańskimi” i marginalizowania pozostałych uczestników Konfederacji Kaukaskiej³⁷.

Prawdopodobnie wizyta nad Bosforem stanowiła tylko krótki epizod i w drugiej połowie lutego 1940 r. Włodzimierz Bączkowski był już ponownie w Bukareszcie. Sytuacja w Rumunii zaczęła zmieniać się w tym czasie w kierunku pomyślnym dla prometeistów. Bukareszteńskie władze, odczuwające coraz silniej zagrożenie ze strony wschodniego sąsiada, zaczęły wysyłać sygnały, świadczące iż są gotowe do antysowieckiego współdziałania z Polakami i koalicjantami zachodnimi. W rozmowach z ambasadorem Raczyńskim minister spraw zagranicznych Grigore Gafencu nie krył obaw, iż „*alianci niedostatecznie orientują się w całokształcie tego problemu [sowieckiego] i konieczności rozbicia Rosji na części składowe, co po zwycięstwie nad Niemcami mogłoby jedynie gwarantować stabilizację pokoju w Europie*”³⁸. W połowie marca 1940 r. mówił polskiemu dyplomacie wprost o sprawie „*wspólnych zadań Ru-*

³⁶ Protokół z narady u Sejdameta, Stambuł, 12 II 1940, AIPMS, Kolekcja Rogera Raczyńskiego, Kol. 482/19 (pełen tekst dokumentu publikuję w aneksie).

³⁷ Gruzinów oraz Ormian, którzy mieli wkrótce do Paktu Konfederacji przystąpić. Instrukcja wiceministra Gralińskiego w sprawie kaukaskiej, Angers, 4 IV 1940, w: PDD 1940, dok. 170, s. 286-290.

³⁸ Raczyński do Zaleskiego, telegram szyfrowy nr 84 z 19 II 1940, AAN, AIH, MSZ, box 215, folder 15.

*munii i Polski na Wschodzie, szczególnie zaś na odcinku ukraińskim*³⁹. Podobne deklaracje stanowiły niewątpliwie zachętę, by uaktywnić prometejską akcję dywersyjną przeciwko Sowietom.

W tej atmosferze zapadła decyzja o podróży Rogera Raczyńskiego na Zachód – do Paryża i Londynu. Polski ambasador wyjechał z Bukaresztu w drugiej połowie marca, zaopatrzonej w całą listę spraw stricte prometejskiego charakteru do załatwienia. Znalazła się na niej m.in. rozmowa na tematy „ukraińskie, prometejskie” z attaché Ambasady RP w Paryżu Władysławem Pelcem (zarazem byłym kierownikiem tamtejszej placówki „Wellstone” Ekspozytury nr 2 Oddziału II), odpowiedzialnym za kontakty z ośrodkami antysowieckiej emigracji we Francji⁴⁰. Bardziej konkretne projekty miał do przeprowadzenia Raczyński w Londynie, dokąd dotarł w połowie kwietnia 1940 r. Na jego liście znajdujemy kwestię powołania do życia ośrodka polsko-angielskiego (w formie instytutu, towarzystwa, ewentualnie klubu), który miałby powstać w Londynie bądź w którymś z krajów bałkańskich. Raczyński chciał poza tym poruszyć sprawę pozyskania „angielskich środków na naszą robotę prometejską”, co – jak wynika z notatki – było już wcześniej dyskutowane z wiceministrem Gralińskim oraz z posłem RP w Madrycie Marianem Szumlakowskim (spędzał on sporo czasu w Angers, kierując prowizorycznie najpierw Gabinetem Ministra, a później Działem Ogólnym MSZ). Bardzo ważną kwestią było ponadto wydanie w języku angielskim – w popularnej edycji typu „Penguin” – książki o Związku Sowieckim. Jej napisanie planowano powierzyć Włodzimierzowi Bączkowskiemu i Zdzisławowi Miłoszewskiemu. „Książka – zanotował Raczyński – *traktowałaby o imperjalizmie Rosji, metodach jej rozwoju, taktyce dywersyjnej, Kominternie, gospodarce oraz jej losach i jej niejednolitym charakterze*”⁴¹.

Dyplomata przywiózł ze sobą do Londynu kilka opracowań i memoriałów, które pozostawił swojemu bratu Edwardowi, ambasadorowi RP w stolicy Zjednoczonego Królestwa. Dwa z nich, w języku francuskim, sporządzone zostały niewątpliwie na użytek czynników brytyjskich, które zamierzano pozyskać dla wspólnej akcji na polu prometejskim. Na marginesie jednego z tych dokumentów odnajdujemy dopisek, poczyniony ręką Edwarda Raczyńskiego: „*Opracowanie (zdaje się Bączkowskiego)*”. Dokument, o którym mowa, to obszerny memoriał z końca lutego

³⁹ Raczyński do MSZ, telegram szyfrowy nr 122 z 14 III 1940, AAN, AIH, MSZ, box 216, folder 1.

⁴⁰ Na liście Raczyńskiego w punkcie tym znalazło się dodatkowe enigmatyczne sformułowanie: „*Wręczenie listu osobiste oraz zażądanie odpowiedzi*”.

⁴¹ *Sprawy w Paryżu i Londynie*, niepodpisana i niedatowana notatka na kartce ze znakiem wodnym „Romania Bank-Post”, AIPMS, Ambasada Londyn, A.12.268/1, k. 47

1940 r., zatytułowany: *Notice concernant les problèmes soviétique et ukrainien*. Autor tekstu, wychodząc od konstatacji, iż najskuteczniejszą metodą pokonania Rosji jest nie okupowanie jej terytorium, lecz wykorzystanie antyrosyjskich tendencji odśrodkowych, zajął się analizą międzynarodowego położenia kwestii ukraińskiej i możliwościami jej wykorzystania w działaniach na rzecz rozbitcia sowieckiego imperium. Wnioski memoriału były optymistyczne. Autor podkreślał w zakończeniu, że idea niepodległości Ukrainy ma w aktualnych warunkach znacznie większe szanse realizacji niż w latach 1918-1920. Wysoko ocenił też rolę, jaką może odegrać, orientujący się na Polskę, ośrodek emigracji petlurowskiej⁴². Drugim – bliźniaczym – dokumentem przywiezionym przez Rogera Raczyńskiego do Londynu, był niedatowany memoriał *Notice concernant l'action du groupe turc „PROMÉTHÉE” à Constantinople*⁴³. Poświęcony on został – jak wskazywał sam tytuł – działaniom sprzymierzonych z Polską grup emigracji „tiurkskiej” w Stambule oraz stosunkowi rządu w Ankarze wobec planów prometejskich⁴⁴.

Najciekawszy z dokumentów przekazanych Edwardowi Raczyńskiemu nie był przeznaczony dla Brytyjczyków. Chodzi o ściśle tajne memoran-

⁴² *Notice concernant les problèmes soviétique et ukrainien*, 29 II 1940, *ibidem*, k. 24-39.

⁴³ *Ibidem*, k. 13-21. Dokument ten opublikował w rosyjskim przekładzie Giorgi Mamulia (Georges Mamoulia), błędnie informując, iż chodzi o notatkę sporządzoną przez „misję dyplomatyczną Francji przy polskim rządzie emigracyjnym”. Г. Мамулия, *Кавказская Конфедерация в официальных декларациях, тайной переписке и секретных документах движения «Прометей» (сборник документов)*, Москва 2012, док. 52, с. 205-209.

⁴⁴ Przyjęcie hipotezy, iż autorem obu memoriałów był rzeczywiście Włodzimierz Bączkowski, może być podstawą do dalszych spekulacji na temat działań, w jakie zaangażowany był w pierwszej połowie 1940 r. były redaktor „Wschodu”. Bardzo podobne w formie, niepodpisane, lecz z całą pewnością powstałe również w Bukareszcie, memoranda znaleźć możemy w kilku zespołach aktowych. Dotyczą one różnorodnych zagadnień, wszystkie przygotowane zostały jednak wyraźnie z myślą o odbiorcach brytyjskich, ewentualnie francuskich. Warto przywołać w tym miejscu dokument zatytułowany: *Les tendances, sur lesquelles doit s'appuyer la propagande pour troubler les relations de l'U.R.S.S. avec l'Allemagne*. AIPMS, Kolekcja Rogera Raczyńskiego, Kol. 482/12. Przedstawia on założenia akcji, korespondującej z inicjatywą ppłk. Tadeusza Zakrzewskiego, polskiego attaché wojskowego w Bukareszcie. Chodziło o prowadzoną różnymi metodami dywersję propagandową, mającą doprowadzić do rozdźwięków pomiędzy III Rzeszą a Związkiem Sowieckim. Zob. T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii...*, t. 1, s. 41-46. Bardzo podobny charakter mają też dwa memoriały, dotyczące odpowiednio: aktualnej sytuacji ZSRR i polityki sowieckiej na okupowanych ziemiach II RP (*Affaires soviétiques (quelques remarques)*) oraz rozmów polsko-ukraińskich w styczniu 1940 r. (*Notice (Echanges de vue polono-ukrainiens)*, 16 I 1940). Dokumenty te ambasada RP w Bukareszcie przekazała miejscowemu posłowi Wielkiej Brytanii. Trafiły one następnie do Departamentu Północnego Foreign Office, wzbudzając tam spore zainteresowanie. Zob. raport posła brytyjskiego w Bukareszcie Reginalda Hoare'a do lorda Halifaxa z 19 I 1940 wraz z załącznikami, The National Archives (Kew), Foreign Office, FO 371/24473, p. 41-51.

dum *Zagadnienie narodowościowe ZSSR jako czynnik polskiej (oraz sojuszników) polityki wobec Sowietów*. Nie mamy wprawdzie w tym wypadku wypowiedzi co do autora, rzecz wydaje się jednak oczywista. Tok argumentacji i zbieżności stylistyczne z innymi tekstami wskazują wyraźnie na osobę Włodzimierza Bączkowskiego. Widać to zwłaszcza we wstępie dokumentu, powtarzającym tezy i niektóre fragmenty artykułu *Czy prometeizm jest fikcją i fantazją?*, który Bączkowski opublikował niedługo przed wybuchem wojny w „Problemach Europy Wschodniej”⁴⁵. Memorandum przygotowane zostało z myślą o przekonaniu polskich czynników decyzyjnych do śmielszego sięgnięcia po oręż prometeizmu. Bączkowski wyszedł w swoim memoriale z założenia, iż po klęsce Niemiec musi dojść do decydującego starcia pomiędzy Polską a Sowietami. Przekonywał w związku z tym, że w ramach przygotowań do przyszłego konfliktu należy już obecnie podejmować działania mogące osłabić wschodniego sąsiada, w szczególności „zwrócić uwagę na zagadnienia narodowościowe ZRSS [sic] jako dające największe gwarancje tanim kosztem oddziaływania na sprawy rosyjskie w pożądanym kierunku”. Bączkowski zarysował następnie aktualną sytuację narodowościową na terenie ZSRR i przedstawił stosunek poszczególnych mocarstw europejskich oraz Japonii do kwestii wyzwolenia narodów zdominowanych przez Rosję. W zakończeniu dokumentu nakreślił plan radykalnej reorganizacji ruchu prometejskiego. Według Bączkowskiego akcją powinna być zostać powierzona trzem niezależnym od siebie – lecz współpracującym z Polską – ośrodkom: Komitetowi Niezależności Kaukazu, Komitetowi Ukraińskiemu (różnemu od istniejącego w Paryżu centrum petlurowskiego) oraz Komitetowi Turkiestańskiemu, którym powinno się zagwarantować solidny budżet, pozwalający prowadzić działania na polu politycznym i dywersyjno-informacyjnym⁴⁶.

Błyskawicznie rozwijające się wydarzenia położyły jednak kres koniunkturze na podobne projekty. Ciosem dla polskich prometeistów był upadek Francji w czerwcu 1940 r. Władze na uchodźstwie, które ewakuowały się do Londynu, zmuszone były wyrzec się pod naciskiem gospodarzy planów dywersji przeciw Sowietom, postrzeganym coraz powszechniej jako przyszły sojusznik Wielkiej Brytanii. Już 22 czerwca – w dniu kapitulacji Francji – polski attaché wojskowy w Bukareszcie otrzymał depeszę podpisaną przez gen. Władysława Sikorskiego, w której Naczelną Wódz

⁴⁵ W nr 3 tego periodyku. Przedruk w: W. Bączkowski, *O wschodnich problemach Polski...*, s. 137-156.

⁴⁶ Memoriał *Zagadnienie narodowościowe ZSSR jako czynnik polskiej (oraz sojuszników) polityki wobec Sowietów*, bd [nie później niż koniec marca 1940 r.], AIPMS, Ambasada Londyn, A.12.268/1, k. 2-7 (pełen tekst dokumentu publikuję w aneksie).

i premier zarazem z naciskiem stwierdzał: „*Wszelkie posunięcia idące na rozbicie Rosji wykluczone*”⁴⁷. Znalazło to odzwierciedlenie w nowych tezach polskiej polityki zagranicznej, uchwalonych przez rząd po ewakuacji na Wyspy Brytyjskie⁴⁸.

Znacznie pogorszyły się w tym czasie również warunki funkcjonowania polskich placówek na terenie Rumunii. Aneksja Besarabii i północnej części Bukowiny przez ZSRR, a następnie utrata znacznych terytoriów na rzecz Węgier, usankcjonowana przez Berlin i Rzym, przekonały władze w Bukareszcie o bankructwie dotychczasowej polityki neutralności. W efekcie Rumunia przeszła jesienią 1940 r. już nieodwołalnie na pozycje satelity III Rzeszy. Przełożyło się to też na stosunki polsko-rumuńskie. Kontakty dyplomatyczne zostały oficjalnie zawieszane 4 listopada, a polska ambasada ewakuowała się z Bukaresztu do Stambułu.

Nie wiemy w szczegółach, jakie były latem i jesienią 1940 r. losy Włodzimierza Bączkowskiego. Zachował się z tego okresu bodaj jeden tylko dokument, świadczący wszakże, iż redaktor „*Wschodu*” kontynuował prace analityczne na odcinku sowieckim. To skierowana doń depesza, którą 9 października wysłał ze Stambułu ppłk. Tadeusz Zakrzewski: „*Centrala czeka na sprawozdanie ukraińskie i dokładniejsze informacje o ZSRR*”⁴⁹. Powtarzające się napady bojówek Żelaznej Gwardii na polskie instytucje i faktyczne zlikwidowanie przez rumuńską policję Ekspozytury „R” polskiego wywiadu⁵⁰, z którą współpracował Bączkowski, sprawiły iż możliwości jego działania w Bukareszcie się skończyły. Najprawdopodobniej opuścił on Rumunię wraz z personelem Ambasady RP na początku listopada 1940 r. lub niedługo później. W Stambule Bączkowski próbował reaktywować biuletyn „*Sprawy Sowieckie*”, zakończyło się to jednak niepowodzeniem. Członkowie redakcji osadzeni zostali przez władze tureckie w areszcie domowym, a następnie trafili do prowincjonalnej Mersyny na południowym wybrzeżu Anatolii, gdzie byli faktycznie odcięci od bieżących wydarzeń. Dopiero dzięki pomocy Brytyjczyków Bączkowskiemu

⁴⁷ Gen. Sikorski do ppłk. Zakrzewskiego, 22 VI 1940, w: *Depesze wojenne Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie RP w Bukareszcie 1939-1940*, opr. T. Dubicki, A. Suchcitz, Zeszyty Tarnogórskie nr 60, Materiały i źródła, Tarnowskie Góry 2006, dok. 997, s. 222.

⁴⁸ Zob. tezy uchwalone na posiedzeniu Rady Ministrów w dniach 26 i 28 sierpnia 1940 r. *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. II, *Czerwiec 1940-czerwiec 1941*, red. nac. M. Zgórnjak, opr. W. Rojek, wsp. A. Suchcitz, Kraków 1995, dok. 43, s. 102-104. Szerzej o tej sprawie i o ważnej dyskusji na posiedzeniu Komitetu Politycznego Ministrów w dniu 30 lipca 1940 r. piszę w artykule: *W kręgu spraw ukraińskich i prometejskich...*

⁴⁹ Ppłk. Zakrzewski do Bączkowskiego (przez mjr. Mariana Zimnała), 9 X 1940, w: *Depesze wojenne Attachatu Wojskowego...*, dok. 1499, s. 349.

⁵⁰ Doszło do tego 22 października 1940 r. O okolicznościach likwidacji Ekspozytury „R”: T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii...*, t. 1, s. 120-126.

udało się wydostać z Turcji. Wraz z grupą oficerów polskiego wywiadu dotarł ostatecznie do Palestyny, gdzie podjął służbę w Ekspozyturze Oddziału II Naczelnego Wodza⁵¹.

Pobyty Bączkowskiego na Bliskim Wschodzie to temat na osobną – niewątpliwie bardzo zajmującą – opowieść. Rzetelne przedstawienie tego okresu wymagałoby wszakże dalszych poszukiwań źródłowych. Z pewnością warto je podjąć, tak jak warto wracać do badań nad okresem w biografii Bączkowskiego, który starałem się przybliżyć w niniejszym szkicu. Jako dodatek doń proponuję Czytelnikowi trzy dokumenty, przywoływane wcześniej w tekście. Pochodzą one ze zbiorów Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, gdzie przechowywane są w zespołach: Ambasada RP w Londynie (A.12) oraz Kolekcja Rogera Raczyńskiego (Kol. 482). W dokumentach poprawiłem oczywiste literówki i pomyłki interpunkcyjne, pozostawiłem jednak ortografię i pojawiające się w niektórych miejscach niezręczności gramatyczno-stylistyczne oryginału. Przypisy do publikowanych tekstów ograniczyłem do niezbędnego minimum.

Dr hab. Jan Jacek Bruski – historyk, pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, specjalizuje się w dziejach Ukrainy oraz stosunków polsko-ukraińskich i polsko-sowieckich w XX w.



⁵¹ J. Kloczkowski, P. Kowal, *O Włodzimierzu Bączkowskim...*, s. 19. Według Kloczkowskiego i Kowala Bączkowski przybył do Stambułu dopiero w 1941 r. Podobnego zdania jest Tadeusz Dubicki, który pisze, iż był redaktor „Wschodu”: „Pracował na tym kierunku [ukraińskim] w Rumunii przynajmniej do połowy 1941 r.”. T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii...*, t. 1, s. 342. Bączkowski musiał znaleźć się jednak na terenie Turcji znacznie wcześniej. Świadczą o tym wzmianki w korespondencji Jerzego Giedroycia (po ewakuacji ambasady przebywał on jeszcze przez kilka miesięcy w Bukareszcie) z Rogerem Raczyńskim. A. St. Kowalczyk, *Od Bukaresztu do Laffitów. Jerzego Giedroycia rzeczpospolita epistolarna*, Sejny 2006, s. 45-103 (zob. zwłaszcza list Giedroycia z 7 I 1941, w którym wspomina on o przesyłce otrzymanej od Bączkowskiego z Turcji i o wymuszonym wyjeździe tego ostatniego ze Stambułu).

ANEKS

Dokument nr 1. List sekretarza Ambasady RP w Londynie Antoniego Balińskiego⁵² do podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Angers Zygmunta Gralińskiego⁵³, Londyn, 7 listopada 1939 r.

Londyn, dnia 7. XI. 1939⁵⁴

Szanowny i Drogi Panie Ministrze,

Stosownie do polecenia Pańskiego, pozwalam sobie zdać poniżej relację z rozmów, które przeprowadziłem tutaj z pp. Bączkowskim i Sołowiejem⁵⁵. Nie mogłem tego zrobić wcześniej, gdyż prosiłem obu tych panów o zprecyzowanie na piśmie ich poglądów – co zabrało trochę czasu.

Nie wchodząc w meritum poruszonych przez nich zagadnień, pragnąłbym raczej ograniczyć się, tak jak mnie Pan o to prosił, do streszczenia moich wrażeń osobistych z dotychczasowych kontaktów tak z Bączkowskim, jak i Sołowiejem. Pragnę tylko odrazu zaznaczyć, że postępowałem z nimi tak, aby w niczym nie zmienić ich dotychczasowego stanowiska „wyczekiwania”. Wobec ciężkiej sytuacji p. Sołowieja, wypłaciliśmy mu jednorazową zapomogę w wysokości £20.

Wydaje mi się, że najważniejszym kryterium wobec obu tych panów jest czynnik użyteczności w akcji wobec zagadnienia ukraińskiego.

Zaczynając więc od p. Sołowieja – najważniejszym jest fakt, iż jest on Ukraińcem, władza dosyć biegle językiem angielskim, że może uchodzić za przedstawiciela myśli ukraińskiej, postępując jednak według naszych wskazówek. Dotychczas nie mieliśmy na terenie Londynu Ukraińca któryby reprezentował kierunek pro-Polski i może się to stać sprawą dosyć ważną. Pytanie jest, jakie jest ustosunkowanie się do osoby p. S. samych Ukraińców. Gdyby jednak mógł on działać na terenie tutejszym jako przedstawiciel Ukraińskiego Komii-

⁵² Antoni Baliński (1906-1990) – polski dyplomata; pod koniec lat trzydziestych i w okresie II wojny światowej sekretarz Ambasady RP w Londynie; po 1945 pozostał na emigracji.

⁵³ Zygmunt Graliński (1897-1940) – polski prawnik i dyplomata, związany z ruchem ludowym; występował jako obrońca w procesach politycznych ludowców, m.in. w procesie brzeskim. Jesienią 1939 objął tekę wiceministra spraw zagranicznych w rządzie gen. Sikorskiego. Po upadku Francji mianowany pełnomocnikiem rządu RP w Kanadzie, zginął w drodze do Ottawy, w katastrofie statku pasażerskiego «City of Benares», storpedowanego przez Niemców.

⁵⁴ Data wpisana ręcznie. W lewym górnym rogu odręczny dopisek: „Do Min. Gralińskiego”.

⁵⁵ Wołodymyr Sołowij, w spolonizowanej formie: Włodzimierz Sołowiej (1891-1058) – ukraiński działacz polityczny; w okresie międzywojennym związany z UNDO; w czasie II wojny światowej przebywał w Paryżu, a następnie w Londynie, współpracował z polskimi władzami na uchodźstwie. Po wojnie na emigracji w Kanadzie. Szersze informacje o Sołowiju – w tekście artykułu.

tetu Narodowego, który istnieje w Paryżu, to sędzę, że mógłby być pożyteczny, zwłaszcza że – jak należy przypuszczać – trudno byłoby znaleźć prędko innego kandydata. Robi on osobiście wrażenie raczej sympatyczne, choć nie wydaje się specjalnie intylijgentny [sic] – nie przedstawia też typu Ukraińca do jakiegośmy przywykli, mając raczej zacięcie polskiej „ziemiańskości”. Gdyby można było znaleźć kogoś poważniejszego, byłoby to korzystniejsze – z drugiej jednak strony lepiej jest mieć już teraz – na początek – Sołowieja niż nikogo, Trzebaby jednak, w takim wypadku, zapewnić mu środki działania. Wydaje mi się, że jego tutejsze stosunki nie są zbyt rozległe. Jak twierdzi, powoli je rozwija – wszedł, między innymi, w kontakt z tutejszym biurem ukraińskim, którym kieruje Kisielewski⁵⁶, i może wykorzystywać jego stosunki.

Reasumując więc powiedziałbym: 1) że obecność w Londynie przedstawiciela Ukraińców działającego w porozumieniu z nami jest bardzo wskazana, 2) że Sołowiej, choć nie jest idealny, wydaje się obecnie jedynym kandydatem, 3) że wobec tego możnaby – tytułem próby – użyć go przynajmniej przez pewien okres czasu.

Przechodząc do Bączkowskiego – mentalność raczej „drugo oddziałowa” przy tym (a może dla tego!) naiwny – wyszedł na „prometeizm” i jak się mogą orientować trzyma się nadal tej podstawy, która jest dla niego i podstawą jego ideologii i podstawą jego egzystencji.

Jeśli mi wolno wyrazić mój osobisty pogląd, to oile dotychczas nie byłem zwolennikiem zasad „prometeizmu” polskiego, który w świetle naszej polityki ukraińskiej uderzał mnie zawsze swym brakiem konsekwencji (jak można a la longue pogodzić politykę wyzwolenia narodów uciśnionych – opierając się na przesłankach ideologicznych – z pacyfikacją), o tyle obecnie wydaje mi się, iż trzebaby wykorzystać wszelkie, a więc i „prometejskie” możliwości działania.

Pan Bączkowski, jak wynikało z jego memoriału, pragnąłby najbardziej „współpracy” w tej dziedzinie z Intelligence Service angielskim. Mam wrażenie, że ocenia on zbyt optymistycznie możliwość takiej współpracy, nie chcę jednak wypowiadać się na ten temat skoro dotyczy to raczej kompetencji władz wojskowych. Znane jest Panu Ministrowi oficjalne nastawienie Rządu Brytyjskiego do Rosji – jest jednak najzupełniej prawdopodobnym że prowadzona jest jednocze-

⁵⁶ Wołodimir Kysiliwski, w spolonizowanej formie: Włodzimierz Kisielewski (1896-1976) – ukraiński działacz społeczny, historyk i publicysta, syn Ołeny Kysiliwskiej, senatorki II RP z ramienia UNDO. W czasie wojny polsko-ukraińskiej 1918-1919 oficer Ukraińskiej Armii Galicyjskiej, następnie na emigracji - w latach dwudziestych w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, później w Wielkiej Brytanii. W latach trzydziestych (do maja 1940) kierował Ukraińskim Biurem Prasowym, założonym w Londynie przez Jakowa Makohona. Następnie wyjechał ponownie za Ocean, był współpracownikiem różnych agend rządu kanadyjskiego i wykładowcą Uniwersytetu w Ottawie.

śnie i „akcja dywersyjna” wśród samych „narodów uciśnionych”. Być może, że znajomość problemów przez p. B. może Anglików pociągać, wątpię jednak aby w tak delikatnej sprawie chcieliby się posługiwać obywatelami polskimi,

Reasumując więc wydaje mi się, że: 1) pobyt p. B. w Londynie nie jest specjalnie celowy, że 2) jako ekspert od prometeizmu i posiadając dobre stosunki z przywódcami ukraińskimi – może być raczej użyteczny naszym władzom centralnym.

Starałem się możliwie krótko przedstawić Panu Ministrowi moje wrażenia, pragnę podkreślić jednak, że są one oparte na paru tylko rozmowach. Oile mi wiadomo, P. Zabięto⁵⁷ zna dobrze obu tych panów i może zapewne wydać o nich bardziej uzasadnioną opinię.

A.B.⁵⁸

AIPMS, Ambasada Londyn, A.12.851B/5E, k. 117-120. Kopia, maszynopis.

⁵⁷ Stanisław Zabięto (1902-1970) – polski dyplomata; w latach trzydziestych sekretarz Poselstwa (później Ambasady) RP w Moskwie, następnie szef Referatu Sowieckiego w Wydziale Wschodnim MSZ, jesienią 1939 r. przedostał się na Zachód, kontynuował pracę w centrali Ministerstwa w Angers. Po upadku Francji został - jako generalny Dyrektor Biur Polskich – nieoficjalnym przedstawicielem władz RP przy rządzie Vichy. W latach 1944-1945 więzień niemieckich obozów koncentracyjnych. Po wojnie wrócił do kraju, publikował wspomnienia i prace poświęcone historii dyplomacji.

⁵⁸ Dopisek odręczny.

Dokument nr 2. Protokół posiedzenia „kierowniczego centrum” prometejskiego w Stambule, 12 lutego 1940 r.

Protokół
posiedzenia z dn. 12 lutego 1940 r.u. [sic] u p. D. Sejdameta⁵⁹
w Istambule

Obecni: 1. Dżafer Sejdamet
2. Ajas Ischaky⁶⁰
3. Said Szamyl⁶¹
4. Wł. Bączkowski

Porządek dzienny:

1. Sytuacja polityczna a prometeizm
2. Problem organizacji pracy prometejskiej,
3. Problem kierowniczego tajnego centrum.

Po dłuższej wymianie zdań i dyskusji przyjęto następujące podstawowe zasady pracy prometejskiej w chwili bieżącej w warunkach politycznych Turcji i Bliskiego Wschodu:

1) Nawzajem podtrzymywać narodowo terytorjalne dążenia Krymu, Płn. Kaukazu, Idel-Uralu, Turkiestanu, Polski. Polska aby mogła wykonać funkcję czynnika równowagi we wsch. i środkowej Europie oraz być

⁵⁹ Dżafer Sejdamet, od 1934 Dżafer Sejdamet Kirimer (1889-1960) – przywódca Tatarów Krymskich, wyśmienity mówca i pisarz polityczny; w styczniu 1918 przez krótki czas szef rządu, a od grudnia 1917 do listopada 1918 minister spraw zagranicznych Republiki Krymskiej. Na emigracji przebywał początkowo w Turcji, później w Szwajcarii, w 1922 osiadł już na stałe w Stambule. W 1920 wysunął koncepcję objęcia przez Polskę mandatu nad Krymem, spotkał się osobiście z Józefem Piłsudskim. W latach dwudziestych i trzydziestych pozostawał jedną z najważniejszych postaci ruchu prometejskiego.

⁶⁰ Muhammed Ayas Ischaki (1878-1954) – literat, publicysta i polityk, przywódca Tatarów Kazańskich; 1917-1918 minister spraw wewnętrznych w rządzie niepodległego Idel-Uralu; później na emigracji. W latach 1928-1939 wydawał w Berlinie miesięcznik „Milli Yol”. Blisko współpracował z ruchem prometejskim; 1934-1938 odbył szereg podróży na Daleki Wschód, na Półwysep Arabski i do Finlandii; został w tym czasie wybrany przewodniczącym Tatarskiego Zgromadzenia Narodowego na Wychodźstwie. Podczas II wojny światowej podjął współpracę z Niemcami, w 1942 wszedł w skład tzw. Komitetu Tatarskiego. Zmarł na emigracji w Turcji.

⁶¹ Muhammad Said Szamil (1901-1981) – wnuk słynnego imama Szamila, 1920-1921 jeden z przywódców antybolszewickiego powstania na Północnym Kaukazie. Na emigracji początkowo głównie w Turcji, w drugiej połowie lat trzydziestych na terenie Polski. Działacz ruchu prometejskiego, od 1926 sekretarz generalny Partii Ludowej Górali Kaukaskich. W latach II wojny światowej (od 1942) współpracował z Niemcami jako członek Północnokaukaskiego Komitetu Narodowego. Później przebywał na emigracji w Arabii Saudyjskiej i Turcji.

wartościowym sojusznikiem Krymu, Kaukazu i t.d. winna być wielką Polską, odgrywającą właściwą rolę. Płn. Kaukaz zgodny z Krymem powinien posiadać północną granicę od Tamania do płn. granicy Dagestanu oraz opłnować Morze Azowskie. Idel-Ural i Turkiestan winne odzyskać niezależność i odciąć Rosję od Uralu i Syberji, zadając tym Rosji zasadniczą klęskę. W przeciwnym razie – Rosja – mając za sobą Ural, Kuzbass oraz nieogarnione obszary Syberji pozostanie w istocie dawną potężną Rosją. W stosunku do Ukrainy postanowiono przyjąć zasadę niezależnego państwa ukraińskiego, lecz w granicach dyktowanych interesem Polski, Krymu, Turcji i Kaukazu, a więc t.zw. Zachodniej Ukrainy, Kubania, Azowskiego Morza oraz pasa na płnc. od Perekopu.

2) Konstatając zainteresowania w pracy prometejskiej 3 głównych krajów prowadzących lub szykujących się do walki z Rosją: Polski, Finlandji i Turcji, postanowiono przyjąć zasadę podziału sfer zainteresowań wymienionych państw, co wybitnie powinno ułatwić inspiracyjno-polityczną pracę w Stambule.

- a) Obszary na wschód od Finlandji (Karelja, Komi) uznać za sferę interesów i pracy typu prometejskiego Finlandji,
- b) Obszary na wschód od Polski (Ukraina, Białoruś) uznać za sferę interesów Polski,
- c) Obszary turskie Z.S.R.R. oraz Kaukaz za sferę interesów Turcji.

3) Nadać pracy prometejskiej w Turcji barwę turecką, bowiem żadna inna koncepcja prom. pracy w Turcji nie znajdzie uznania i pomocy.

4) Celem wciągnięcia Gruzynów (i Ormian) przyjąć ideę kaukaskiej konfederacji, jako niezależnego bloku, w stosunku do którego głos Turcji winien zająć właściwe mu miejsce.

W sprawie kierowniczego centrum, postanowiono biorąc za punkt wyjścia konsyderację natury praktycznej oraz dotychczasowe doświadczenie w pracy prometejskiej stworzyć kierownicze centrum w składzie 1. Dżafer Sejdamet, 2. Ajas Ischaky, 3. Said Szamyl, 4. W. Bączkowski. Postanowiono zaprosić do pracy i udziału w centrum p. Mir-Jakuba⁶² w Paryżu oraz Achmetżana Okaja lub Osmana Chodżę⁶³. Centrum nie wypowiedziało się negatywnie o osobie p. Ressel-Zade⁶⁴. Jednogłośnie wypowiedziano się [za zaproszeniem/

⁶² Mir Jakub Mechtiew (1891-1952) – emigracyjny działacz azerbejdżański, od 1934 szef delegacji dyplomatycznej Azerbejdżanu w Paryżu.

⁶³ Osman Hodża (Kocaoglu) (1878-1968) – działacz turkiestański, w 1920 prezydent Republiki Buchary, później na emigracji.

⁶⁴ Mehmed Emin Rasul Zade (1884-1955) – azerbejdżański polityk, pisarz i publicysta, lider partii Musawat, na emigracji długoletni przywódca Azerbejdżańskiego Centrum Narodowego, członek Komitetu Niezależności Kaukazu i Prezydium Rady Konfederacji Kaukaskiej.

przeciw zaproszeniu – ?; sens zdania niejasny] p. Czokaj-Ogły⁶⁵, Mustafy Wekilli⁶⁶ oraz Wassan-Gireja Dżabagi⁶⁷. Centrum ma być organem ściśle tajnym na zewnątrz. Praca centrum ma odbyw[ać; brak fragmentu słowa] się w warunkach zgody i pełnego wzajemnego zaufania.

Postanowiono szukać materialnej pomocy dla pracy prom. powyższego ty[pu; brak fragmentu słowa] u Turcji i nie przyjmować materialnej pomocy u jakiegokolwiek innego [brak fragmentu słowa; pań]stwa. Prosić Rząd Polski o podtrzymanie dyplomatyczne prac centrum. Postanowiono polecić panu Saidowi Szamyłowi przeprowadzić powyższe [brakujące słowo] prom. prac na Bliskim Wschodzie u władz Polskich w Paryżu i Angers. W stosunku do prom. pracy na Zachodzie wysunąć zasadę równości na[rodowych; brak fragmentu słowa] przedstawicielstw.

W związku z wyjazdem (obok p. Szamyla do Paryża) p. A. Ischaky do Finl[andii; brak fragmentu słowa] i W. Bączkowskiego do Rumunii, polecić Dż. Sejdametowi kierownictwo p[rom. centrum ?; brak fragmentu tekstu] oraz reprezentację go przed Rządem Turcji.

Istambul 12.II. 1940

AIPMS, Kolekcja Rogera Raczyńskiego, Kol. 482/19. Kopia, maszynopis.

⁶⁵ Mustafa Czokaj-Ogły (Czokajew) (1890-1941) – w 1917 prezydent Tymczasowego Rządu Autonomicznego Turkiestanu, na emigracji w Turcji, Francji, a później Niemczech, redaktor pisma „Yash Turkistan” i przewodniczący Turkiestańskiego Zjednoczenia Narodowego. W 1941 usiłował organizować Legiony Turkiestańskie u boku Niemiec.

⁶⁶ Mustafa Wekilli (Wekiłow) (1896-1965) – działacz azerbejdżański, jeden z przywódców partii Musawat, 1919-1920 minister spraw wewnętrznych Azerbejdżanu. Na emigracji początkowo w Turcji, później w Polsce, był m.in. zastępcą przewodniczącego klubu „Prometeusz” w Warszawie. W czasie wojny i po jej zakończeniu działał na terenie Niemiec.

⁶⁷ Wassan Girej Dżabagi (1882-1961) – inguski działacz narodowy i publicysta; 1917-1919 przewodniczący parlamentu i minister skarbu Republiki Północnego Kaukazu; na emigracji w Polsce; od 1937 korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej w Turcji. W czasie II wojny światowej członek Północnokaukaskiego Komitetu Narodowego, współpracującego z Niemcami.

Dokument nr 3. Memoriał [Włodzimierza Bączkowskiego] *Zagadnienie narodowościowe ZSSR jako czynnik polskiej (oraz sojuszników) polityki wobec Sowietów*, bd [nie później niż koniec marca 1940 r.].

Zagadnienie narodowościowe ZSSR jako czynnik polskiej (oraz sojuszników) polityki wobec Sowietów⁶⁸

Uwagi wstępne.

Nie ulega wątpliwości, że praca nad odbudową Polski w okresie ponoszenia klęski przez Niemcy nie będzie się odbywała pod auspicjami najlepszych życzeń ze strony ZSSR (lub ew. białej Rosji). ZSSR będzie nieuniknienie dążyć do zainstalowania na terytorium Polski stanu rzeczy – dogodnego dla siebie a mniej lub więcej kurczącego suwerenność Polski. To mniej lub więcej może być bardzo dalekoidącym w jedną lub drugą stronę, zawsze jednak będzie zmierzało w swej perspektywie w jednym kierunku: poddania Polski i narodu polskiego pod zwierzchnictwo narodu rosyjskiego lub czerwonej Moskwy. Stara rosyjska teza słowiańskich strumyków, zlewających się w jednym słowiańskim morzu (Puszkina), bądź teza wyzwolenia proletariatu polskiego od władzy polskich kapitalistów, bądź nawet niemieckich okupantów, będzie miała jedno na celu: [stworzenie] sztyldu usprawiedliwiającego żywiołową ekspansję moskiewską.^x

^x Najlepszym wyrazem żywiołowego charakteru terytorjalnej ekspansji Moskwy posłużyć może tablica rozwoju obszaru Rosji w przeszłości:

w r.	1425	powierzchnia Moskwy stanowiła	400.000	wiorst kwadr.		
„	1613	„	„	8.580.000	„	„
„	1725	„	„	15.510.000	„	„
„	1825	„	„	20.185.000	„	„
„	1888	„	„	22.000.000	„	„
„	1914	„	„	23.000.000	„	„
„	1932	„	ZSSR	24.500.000	„	„
(przez przyłączenie de facto Tannu Tuwy, Zewn. Mongolji i Sink-Kiangu czyli chińskiego Turkiestanu)						
„	1940	„	„	24.800.000	„	„

⁶⁸ Na dokumencie znajdują się adnotacje, poczynione piórem Edwarda Raczyńskiego. W prawym górnym rogu: „Ścisłe Tajne. Mem[oriał]. przywieziony z Bukar[esztu]. przez Rog[era]. Rac[zyńskiego]. Kwiecień 1940 r.”. W lewym górnym rogu: „p. [Tadeusz] Jankowski. Do omówienia”. Poniżej widnieje ołówkowy dopisek: „Vidi. 22 [?] IV” i podpis Jankowskiego. Jankowski był wiosną 1940 r. radcą ambasady RP w Londynie, wcześniej przez wiele lat przebywał na placówce w Moskwie.

Rosyjscy historycy kultury jak n.p. P.N. Milukow⁶⁹, Iwanow Ws.⁷⁰ i inni dochodzą do stwierdzenia, że w odniesieniu do Rosji... „zawojowania wsiegda (dla nas) byli ekwiwalentem gosudarstwiennoj siły”. Rozumie to część opinii Zachodu również w stosunku do ZSSR. „Times” z dn. 20.II. b.r. pisze: „Sov. Union is in princip[l]e ag[g]ressive”.

Najniebezpieczniejszym złudzeniem byłoby liczenie na braterskie, słowiańskie zamiary Rosji czy Sowieców. Poddałyby one Polskę, wyzwalającą się spod przemocy Niemiec, pod nową przemoc – sowiecką lub rosyjską, ukrytą ew. za parawanem rodzaju statutu kowieńskiego Litwy, podporządkowanej ZSSR. Okupowane przez Sowiety około 55% terytorium Polski, gwałtownie sowietyzowane, służy świadectwem, że ZSSR nie myśli w najmniejszym stopniu o potraktowaniu zajętej połaci polskiej jako depozytu, m.i[n]. odpychającego na pewien czas niebezpieczeństwo niemieckie od linii Zbrucza. Gospodarcze zbliżenie sow.-niemieckie, oparte o tradycję współpracy niemiecko-rosyjskiej w XIX stul. oraz na poczuciu wspólnych bieżących interesów obu państw, jako również na wspólnym doświadczeniu wzajemnej walki w 1914 r., świadczą, że walka z Niemcami będzie w mniejszym lub większym stopniu zawierała w sobie elementy podobne do utopijnych tez zbliżenia lub braterstwa polsko-niemieckiego. Pomiędzy Polską a Sowiecami w chwili odbudowy państwowości polskiej będzie musiała stoczyć się bądź krwawa i decydująca walka bądź w wypadku osłabienia Rosji Sow. z tego czy innego powodu zachodzącego, przynajmniej ostra rywalizacji i szereg dyplomatycznych bądź wojskowo-nieregularnych starć. Należy więc być gotowym w granicach naszych możliwości do walki z Sow. Rosją wprost, bądź przy decydującej pomocy sojuszników, unieвозмоwić ZRSS [sic] interwencję w sprawę odzyskującego swe terytorjum Państwa Polskiego.

Rozważając skromne możliwości Rządu Polskiego w obecnej tragicznej sytuacji należałoby zredukować naszą pracę do akcji inspiracyjnej wobec sojuszników, jednocześnie jednak należy zwrócić uwagę na zagadnienia narodowościowe ZRSS [sic] jako dające największe gwarancje tanim kosztem oddziaływania na sprawy rosyjskie w pożądanym kierunku. Zagadnienia narodowościowe ZRSS [sic] leżą bowiem w obrębie zagadnień spoistości Związku Sowieckiego, pozwalając wpływać na procesy rozkładowo-separatystyczne, a tym samym na swobodę ruchów ZRSS [sic] na zewnątrz.

⁶⁹ Paweł Milukow (1859-1943) – rosyjski historyk i polityk liberalny, w 1917 minister spraw zagranicznych Rządu Tymczasowego.

⁷⁰ Zapewne: Wsiewołod. Identyfikacja niejasna.

Rola zagadnień narodowo-separatystycznych.

Zagadnienia narodowościowo-separatystyczne oraz t.zw. strategia hasła wolności, wygrywanych dla celów wojskowo-dywersyjnych, jest dobrze znana w przeszłości. Wszystkie wielkie wydarzenia w historii wojen odbywały się przy użyciu tych hasła. W słynnej *Historji Sztuki Wojennej* H. Delbrucka⁷¹ czytamy: „Wstępując do Italji, Hannibal ogłosił, że zjawił się nie dla podbojów ludów półwyspu lecz wyzwolenia ich z niewoli rzymskiej. Po każdej bitwie zwalniał on pobranych jeńców sojusznicznych bez wykupu, aby mogli oni powiadomić swe ojczyzny o celach i wspaniałości wodza Kartaginy”. Hannibal zdążając do wykorzystania separatyzmu szczepów iberyjskich wkraczał do Italji via półwysep iberyjski, nie zaś drogą morską. Skutki działania wolnościowych hasła Hannibala były znaczne i pozwoliły mu w ciągu 16 lat toczyć wojnę z Rzymem.

Śladami Hannibala szedł również Napoleon. Podobnie usiłował postąpić w 1919-20 r. J. Piłsudski w wyprawie kijowskiej. W czasie światowej wojny 1914-18 r. Niemcy dosyć skutecznie wygrywali ruchy irlandzkie przeciwko Anglii. Akcja F. Rintelena⁷² w USA odniosła w akcji dywersyjnej bardzo duże skutki. Podobnie było z angielską akcją antytyrecką na Bliskim Wschodzie, gdzie poderwanie do wystąpień przeciwko Turcji szczepów arabskich dało, wbrew pesymistycznym przepowiedniom, rezultaty nadspodziewanie dodatnie. Przykłady powyższego typu mogą być mnożone bez liku. Niemniej w dzisiejszej wojnie ZRSS [sic] używało hasła wyzwolenczo-narodowych wobec t.zw. Zach. Ukrainy i Białorusi. Większość taktycznych posunięć Kominternu osnuta jest również na hasłach wyzwolenczo-narodowych. Na przykładzie Chin widocznym jest również jak te hasła skutecznie zwalczają potężną akcję Japonji, świadcząc dobitnie, iż tajemnica cudów wojennych polega na tym, że wolność posiada niezliczonych przyjaciół na tyłach nieprzyjacielskich.

Zagadnienia narodowościowe w ZRSS [sic].

Narodowo-separatystyczne zjawisko w ZRSS [sic] należy połączyć z poszczególnymi wyzwolenczo-narodowymi lub ludowymi ruchami. Na czoło tych zjawisk wybija się sprawa Kaukazu i jego ludów: Azerbejdżanczyków, Gruzinów, Ormian i Górali Północnego Kaukazu. Ludy

⁷¹ Hans Delbrück (1848-1929) – niemiecki historyk wojskowości, autor monumentalnej pracy *Geschichte der Kriegskunst im Rahmen der politischen Geschichte*, t. 1-4 (1900-1920).

⁷² Franz von Rintelen (1877-1949) – oficer wywiadu niemieckiej marynarki wojennej, w latach 1915-1916 prowadził akcję sabotażową na terenie Stanów Zjednoczonych (m.in. wykorzystując dokerów irlandzkiego pochodzenia), działał też na rzecz przyciągnięcia Meksyku do wojny przeciw USA.

te w sumie stanowią około 10-11 milionów, jednak waga ich i znaczenie w życiu politycznym Rosji dawnej i obecnej jest bardzo wielka i w pewnym sensie bezprzykładna. Nazwiska Stalina-Dżugaszwili, Ordżonikidze⁷³, Mikojana⁷⁴, Jenukidze⁷⁵, Tewosiana⁷⁶, Karachana⁷⁷, Berja⁷⁸ i wielu innych, świadczą o wpływie i roli Kaukazczyków w Rosji Sowieckiej, jak nazwiska Cereteli⁷⁹, Czheidze⁸⁰, Żordanji⁸¹ i inne o wpływie w Rosji carskiej. Wybitną wartość Kaukazu podnoszą jego wielkie bogactwa kopalniane oraz strategiczno-geograficzne usytuowanie się.

Mniej wartościowym jest Turkiestan, zamieszkały przez około 23 miliony ludności naogół jednolicie tiurskiej, mówiącej językiem należącym do grupy tureckiej, zbliżonym zupełnie do anatolijskiego. Wartość Turkiestanu polega na tym, że tam znajduje się drugi w ZSSR wielki kompleks źródeł ropy naftowej (Emba-neft, Fergana, w Turkmenistanie). Strategiczna sytuacja Turkiesta-

⁷³ Sergo Ordżonikidze (1886-1937) – działacz bolszewicki pochodzenia gruzińskiego, bliski współpracownik Stalina; 1922-1926 – I sekretarz KC Komunistycznej Partii (bolszewików) Zakaukazia, od 1930 członek Biura Politycznego WKP(b), od 1932 komisarz ludowy przemysłu ciężkiego ZSRR.

⁷⁴ Anastas Mikojan (1895-1978) – działacz bolszewicki pochodzenia ormiańskiego, od 1934 członek Biura Politycznego WKP(b), od 1937 wicepremier ZSRR; po śmierci Stalina sojusznik polityczny Nikity Chruszczowa, do 1965 nieprzerwanie na najwyższych stanowiskach w sowieckim aparacie władzy, 1964-1965 przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

⁷⁵ Awel Jenukidze (1877-1937) – działacz bolszewicki pochodzenia gruzińskiego; sekretarz Wszechzwiązkowego Centralnego Komitetu Wykonawczego, stracony w okresie Wielkiej Czystki.

⁷⁶ Iwan Tewosjan (1902-1958) – działacz sowiecki ormiańskiego pochodzenia; 1937-1939 – zastępca narkoma w Komisariacie Ludowym Przemysłu Obronnego ZSRR, później komisarz ludowy przemysłu okrętowego, a następnie hutnictwa ciężkiego.

⁷⁷ Lew Karachan (wł. Lewon Karachanian) (1889-1937) – sowiecki dyplomata pochodzenia ormiańskiego; 1924-1937 zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych, stracony w okresie Wielkiej Czystki.

⁷⁸ Ławrientij Beria (1899-1953) – działacz bolszewicki pochodzenia gruzińskiego, od połowy lat trzydziestych jeden z najbardziej zaufanych ludzi Stalina. W czasie swej kariery zwierzchnik OGPU i partii na Zakaukaziu, później szef NKWD, wicepremier Związku Sowieckiego, od 1946 członek Biura Politycznego WKP(b). Przez pierwsze trzy miesiące po śmierci Stalina postać numer jeden kierownictwa sowieckiego.

⁷⁹ Irakli Cereteli (1881-1959) – gruziński i rosyjski działacz socjalistyczny, jeden z liderów partii mienszewickiej; w 1917 minister poczt i telegrafów, a następnie spraw wewnętrznych w rosyjskim Rządzie Tymczasowym; w 1919 na czele gruzińskiej delegacji na konferencję pokojową w Paryżu; na emigracji przebywał we Francji i Stanach Zjednoczonych.

⁸⁰ Nikoła Czheidze (1864-1926) – socjalistyczny działacz gruziński; w 1917 przewodniczący piotrogrodzkiej rady delegatów robotniczych i żołnierskich i Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad, w 1918 – na czele gruzińskiego Zgromadzenia Ustawodawczego; na emigracji we Francji.

⁸¹ Noe Żordania (1868-1953) – gruziński działacz socjalistyczny; 1918-1921 – premier Demokratycznej Republiki Gruzji; na emigracji we Francji.

nu polega na tym, że stanowi on wał ochronny, obcoplemienny wobec Rosji, na jej szlakach prowadzących do Indyj.

Znaczną wartość posiada z punktu widzenia dywersji teren Tatarów Kazańskich, oddzielający Kuzbass od Rosji. Tatarzy na tym terenie stanowią około 40-60% ludności kraju.

Zasadnicze jednak zagadnienie przedstawia sprawa ukraińska, z Donbassem, z jej największą w ZSSR produkcją zboża, buraka cukrowego i t.d.

Według Małej Sowieckiej Encyklopedji z 1930 r. Rosjanie stanowią w ZSSR około 53% ludności. Obcoplemienny element około 47%. Główne narodowości stanowią:

Ukraińcy.....	31.195.000
Białorusini.....	4.017.000
Ludy tiurkские - (Azerbejdżanczyzy, Tatarzy i t.d.)....	17.000.000
Gruzini.....	2.500.000
Ormianie.....	2.000.000

Zabór przez ZSSR wschodnich kresów Polski oraz faktyczne opanowanie przez Rosję Tannu Tuwy, zewnętrznej Mongolji i Sink-Kiangu zwiększyło wybitnie odsetek „mniejszości” podsowieckich, podnosząc go do 55-60%, zaś jednocześnie zmniejszając odsetek Rosjan do 40-45%.

Historycznie problem separatyzmów w Rosji wymienionych narodowości nie jest równoległy ani jednakowy, lecz naogół poważny. Liczba powstań, zamieszek, akcji biernego oporu, braku zainteresowań do państwowości Rosyjskiej jako stworu politycznie obcego leżało u źródeł klęsk Rosyjskich 1914 r. jak i r. 1904. Obce, mniejszościowe elementy, mniej lub więcej zasymilowane bądź zachowujące swą narodowość i świadomość narodową odegrały również decydującą i rozkładową rolę w rewolucji 1917-18 r.

W latach 1918-20 Ukraina, Gruzja, Armenja i Azerbejdżan uzyskały swą pełną niezależność państwową, uznaną przez niektóre państwa Zachodu. Niepodległość tych państw została zgwałcona najazdem czerwonej Rosji na sposób dzisiejszego gwałtu zadanego Finlandji przez ZSSR. Przejściowo i w fazie zaczątkowej znajdującą się wolność odzyskał w tych latach Krym. Kubań, Kozacy Dońscy wykazali w tych latach silny prąd separatyzmu i tendencji wolno republikańskich, podobnie [do] Górali Północnego Kaukazu. Wychodząc z powyższego stanu rzeczy Leninowska polityka narodowościowa wysunęła tezę rozładowania narodowych separatyzmów w ZSSR przez wysunięcie zasady przetworzenia Rosji w państwo federacyjne z zarzuceniem samej nazwy „Rosja”. Według wydań sow. konstytucji poszczególne republiki Związku Sowieckiego posiadają formalne prawo nawet wystąpienia ze Związku. Według art. 1/3 ostatniej edycji Konstytucji ZSSR

z 1938 r. Zw. Sowiecki... „jest państwem związkowym, powstałym na zasadzie dobrowolnego zjednoczenia równoprawnych sowieckich, socjalistycznych republik:

Rosyjskiej Sow. Soc. Rep.
Ukraińskiej Sow. Soc. Republiki
Białoruskiej Sow. Soc. Republiki
Azerbejdżańskiej Sow. Soc. Republiki
Gruzińskiej Sow. Soc. Rep.
Ormiańskiej Sow. Soc. Rep.
Turkmeńskiej Sow. Soc. Rep.
Uzbeckiej Sow. Soc. Rep.
Tadżyckiej Sow. Soc. Rep.
Kazachskiej Sow. Soc. Rep.
Kirgiskiej Sow. Soc. Rep.

Pomimo jednak wybitnego zawoalowania swych centralistycznych celów Sow. Rosja spotkała się z dalszym rozwojem prądów odśrodkowych wśród zjednywanych leninowską polityką narodowościową narodów i ludów i musiała stoczyć długi szereg walk o jedność państwową i jednolitość dyspozycji w ZSSR. Istota dziejów ZSSR od r. 1920 do 1940 r. od strony zagadnień narodowościowych polega na walce centralizmu moskiewsko-rosyjskiego z odśrodkowymi tendencjami i prądami wśród szczepów, ludów i narodów ZSSR.

Zagadnienia narodowościowych ruchów w ZSSR a państwa europejskie oraz Japonia

Anglja w okresie silnej akcji Kominternu w Indjach podniecała powstaniową i dywersyjną akcję w Turkiestanie. Zasada polityki zewnętrznej Anglji bazowana m.i.[n]. na hasle *balance of powers* powstrzymywała Wielką Brytanję przed zasadniczym podejściem do sprawy podniecania ruchów odśrodkowych w ZSSR, gdyż to ułatwiłoby Japonji jej działania w Chinach i ewent. mogłoby pozwolić jej na dużą swobodę ruchów w odniesieniu do Australji, Singapuru i t.d. Ostatnio jednak Anglja przychyła się do tezy rozczłonkowania się ZSSR według klucza narodowościowego, ewent. z uwzględnieniem momentu [wyróżnienie] wielkorosyjskiej na Dalekim Wschodzie. Między innymi w kwartalniku angielskim „East Europe and Contemporary Russia” z wiosny 1939 r. poruszono sprawę powiększenia liczby czterech państw sadabackiego bloku⁸²

⁸² Chodzi o układ z Saadabad (nazwa pałacu w Teheranie) - pakt o nieagresji pomiędzy Turcją, Iranem, Irakiem i Afganistanem, podpisany 8 VII 1937. Porozumienie to bywa niekiedy określane mianem Ententy Bliskowschodniej.

przez przyłączenie doń wydartego Rosji Sowieckiej Kaukazu oraz Turkiestanu. W ten sposób miała być położona tama możliwościom ekspansji rosyjskiej w kierunku Indji oraz ewent. rozciągająca z drugiej strony Niemiec w kierunku Ukrainy i Kaukazu.

W bieżącej chwili władze brytyjskie z wielkim zainteresowaniem zajmują się sprawą Kaukazu od strony informacji oraz przygotowań dywersyjnych i powstańczych na tym terenie. Nie wypada z ich pola widzenia sprawa ukraińska oraz turkiestańska.

Francja zainteresowana jest w zagadnieniu narodowościowym ZSSR ze względu na ewent. sojuszu sowiecko-niemieckiego. Znaczną działalność rozwijają władze francuskie na Bliskim Wschodzie w kierunku uzyskiwania informacji z Kaukazu i Rosji, posługując się reprezentantami tych narodowości.

Italia wykazuje duże zainteresowanie sprawą Ukrainy, Gruzji i Armenji. Powodem tych zainteresowań jest jednak w większym stopniu rywalizacja z Turcją, jeśli chodzi o Ormian i Gruzinów, zaś w odniesieniu do Ukrainy rywalizacja z wpływami Rosji Sowieckiej wśród Słowian bałkańskich.

Poważne, aczkolwiek maskowane, zainteresowanie Karelią wykazała Finlandja. Neutralizm państw skandynawskich szedł jednak w swej tendencji również w kierunku zainteresowania odepchnięciem Rosji od brzegów Morza Bałtyckiego.

Rumunja poważnie i świadomie zainteresowana [jest] sprawą niezależności Ukrainy sowieckiej, gdyż to dopiero mogłoby w poważnym stopniu zneutralizować Rosyjskie parcie w stronę ujścia Dunaju, Besarabii i Bukowiny. Rumuńska myśl polityczna liczy się bowiem z faktem, że mniejsze możliwości ekspansywno zaborcze może w tym wypadku wykazać względnie mała Ukraina, niżeli Wielka Rosja, stojąca nad Dniestrem.

W Polsce zagadnienie separatyzmu ludów w Rosji, jako sprawa dywersji przyjęła barwę romantyczną i była realizowana pod hasłem „Za naszą i waszą wolność”. Stało się to źródłem zarówno siły jak i słabości tej akcji, gdyż z jednej strony skupiając wokoło Polski najbardziej ideowe elementy spośród przedstawicieli ludów Rosji jednocześnie odbierało całej akcji charakter wyraźnej docelowości i codziennego realizmu. Prowadzona zbyt jawnie akcja ta w Polsce naraziła się również w skutek tego silnym zastrzykom rozkładu ze strony kontrdywersji sowieckiej.

Japonja w ostatnich 3-4 latach wykazywała duże zainteresowanie się sprawą ludów ZSSR. Powstałe przed 6 laty towarzystwo Sejdegan w Tokio wydało mapę ludów turańskich w Rosji sowieckiej w j.j. angielskim i japońskim. Towarzystwo to propagowało ideę wyzwolenia ludów azjatyckich ZSSR z niewoli ZSSR. Znaczne zainteresowanie wykazali Japończycy Ukraińcami na Dalekim Wschodzie ze względu na znaczny (do 35-40%) odsetek Ukraiń-

ców w armji Bluchera⁸³ na Wschodzie oraz ze względu na 80% ludności ukraińskiej (przesiedleńczej) w okręgu władystockim i primorskim. Wiosną i latem 1939 Ambasada Japonji w Warszawie proponowała czynnikom polskim podjęcie wspólnej akcji „prometejskiej” przyczem udział Japonji w tej akcji miał stanowić około 140.000 złotych miesięcznie.

Zakończenie

Należy podkreślić, że trudność stworzenia normalnego frontu walki z ZSSR poza Finlandją potykającą żywotne połączenie Sowieców, prowadzi [do tego], że problem walki z ZSSR musi się siłą rzeczy skupić przede wszystkim na metodach nieregularnej walki, na taktyce dywersji, podniecania powstań, na wykorzystywaniu ideowej i praktycznej klęski komunizmu oraz przede wszystkim na separatystycznych ruchach narodowości nie rosyjskich.

Dodać należy, że niepowodzenia wszelkich interwencji w sprawy rosyjskie (Żółkiewski, Napoleon, Piłsudski, interwencyjne armje w latach 1918-20) są wynikiem niezastosowania wobec Rosji myśli oparcia się w walce na odśrodkowych tendencjach i walkach od wewnątrz rozsadzających Rosję. Podkreśla to między innymi Swieczin⁸⁴ w swej kapitalnej Ewolucji wojennawo iskustwa, analizując źródła klęski Napoleona. Według zaś Karola Clausewitza⁸⁵, dobrego znawcy Rosji, „Taki kraj (jak Rosja) może być zwyciężony tylko jedynie na skutek jego słabości własnych oraz na skutek działania niepokojów wewnętrznych”.

Przygotowując się do nieuniknionej rozgrywki tego czy innego rodzaju z Rosją Sowiecką należy więc przygotować aparaturę, mogącą wywołać te niepokoje wewnętrzne, które z olbrzymia rosyjskiego uczynią chwiejnego kolosa na glinianych nogach, niezdolnego do poczynienia jakichkolwiek szkód odzyskującej swój terytorjalny stan posiadania Polsce. W realizacji powyższego celu należy utrzymać bliższy kontakt i stan współpracy [z] ośrodkami separatystycznych ruchów ZSSR. W ten sposób można będzie osiągnąć aparat wpływający na zagadnienia spójności ZSSR, uzyskać dobre narzędzia informacji o ZSSR oraz wpływać na politykę rosyjską sojuszników, niewiedzących jak do zagadnienia walki z Rosją podejść.

⁸³ Wasilij Blücher (1889-1938) – sowiecki wojskowy; od 1935 marszałek Związku Sowieckiego; długoletni dowódca Armii Dalekiego Wschodu, stracony w czasie Wielkiej Czystki.

⁸⁴ Aleksandr Swieczin (1878-1938) – generał armii carskiej, później komdiw Armii Czerwonej, wybitny teoretyk i historyk wojskowości, autor m.in. pracy *Эволюция военного искусства* (1927-1928).

⁸⁵ Carl von Clausewitz (1780-1831) – pruski generał i teoretyk wojskowości, autor słynnej pracy *O wojnie* (*Vom Kriege*).

Uwagi organizacyjne.

Należałoby stworzyć ośrodki akcji poszczególnych narodowości ZSSR o typie politycznym oraz informacyjno-dywersyjnym pod następującymi nazwami:

1. Komitet Niezależności Kaukazu, jednoczący Azerbejdżanczyków, Gruzinów oraz Górali Północnego Kaukazu. Ormian narazie wprowadzać nie należy, ze względu na znaczną dozę sympatyj prorosyjskich i silny kompleks turkofobji
2. Komitet Ukraiński
3. Komitet Turkiestański (z sekcją Tatarów Kazańskich)

Komitet Ukraiński winien być pomyślany jako placówka niezależna od jakichkolwiek ukr. ośrodków dyspozycji, współpracująca z Polską i jej sojusznikami. Jest to ważne ze względu na trudność należytego porozumienia się z petlurowcami w Paryżu.

Siedziby Komitetów: Kaukaskiego – Sambuł lub Bagdad

Ukraińskiego – Bukareszt lub Sambuł

Turkiestańskiego – Teheran, Sambuł lub Bagdad

Praca wszystkich Komitetów winna być podzielona na dwa zasadnicze działy: informacyjno-dywersyjny oraz dział polityczno-propagandowy i werbunkowy. Działy powinny być całkowicie odseparowane i ewent. znajdować się w różnych miejscowościach.

Budżet

Wydatki na cele informacyjno-dywersyjne winni w zasadzie pokryć sojusznicy ze względu na konkretne zainteresowania ich w tego rodzaju pracy na terenie ZSSR. Wydatki od strony polityczno-ideowej. Wydatki od strony polityczno-ideowej, m.i.[n]. wymagające rozwiązania sprawy wzięcia na siebie odpowiedzialności politycznej nazewnątrz, winna wziąć strona polska. Całokształt kierownictwa w dużej mierze, zwłaszcza nazewnątrz, znaleźć się winien w rękach polskich, gdyż a) rozwiązuje to sprawę tanioci prowadzenia pracy oraz nada całej pracy wybitnie ideowy charakter. Ponadto usunie problem współpracy wyzwających się spod przemocy imperjalizmu sowieckiego ludów ZSSR z przedstawicielami imperjalistycznych potęg zachodnich. Pozostaje więc w związku z powyższym omówić oddzielnie budżet polityczny i dywersyjno-informacyjny:

Budżet polityczny

1. Komitet Niezależności Kaukazu:			
a) wydawanie dwutygodnikowego Biuletynu, 16 stron w j. tureckim, rosyjskim, francuskim, 2.000 egz.....	100	dol. USA	
b) utrzymanie 6 ludzi działaczy i t.p.	120	“	“
c) podróże	100	“	“
2. Komitet Ukraiński:			
a) wydawanie dwutygodn. Biuletynu, 16 stron, w j. ukr. i fran. 4.000 egz.	150	“	“
b) utrzymanie 6 ludzi działaczy i przedstawicieli	120	“	“
c) podróże.....	100	“	“
3. Komitet Turkiestański:			
a) wydawanie dwutyg. Biuletynu w j. tureckim i fran., 3000 egz.	120	“	“
b) utrzymanie 5 ludzi	100	“	“
c) podróże.....	100	“	“
	Razem	1010	“ “

Budżet informacyjny

1. Ośrodek Azerbejdżański:			
a) kierownik plus podróże	100	dol. USA	
b) 2 placówki, w Turcji i Iranie	50	“	“
c) akcja, wyposażenie w got. t.p. instruowanie	400	“	“
2. Ośrodek Gruzjiński:			
a) b) c) jak wyżej razem	500	“	“
3. Ośrodek Płn. Kaukazu: wskutek słabego wyposażenia w kadry, pracuje wykorzystu[jąc] Azerb. i Gruzinów			
Akcja	250	“	“
4. Komitet Ukraiński:			
a) kierownik i podróże	100	“	“
b) placówki w Czerniowcach oraz Kiszyniowie, wraz z Akermanem, 2 osoby	50	“	“
c) Akcja	400	dol. USA	
5. Komitet Turkiestański:			
a) kierownik i podróże.....	150	“	“
b) placówki w Kabulu, Teheranie i Stambule	75	“	“
c) Akcja	400	“	“
	Razem	2.425	“ “

Materiał dywersyjny oraz akcja dywersyjna in strictu senso nie jest brana pod rozwagę w tym kosztorysie. Powyżej omawiana akcja dotyczy strony informacyjnej oraz organizacyjnej kadrów.

Ponadto cała akcja powinna posiadać w swym gronie trzech łączników oraz przedstawicieli polskich: jednego na terenie rumuńsko-ukraińskim oraz dwóch na terenie Bliskiego Wschodu. W tym jeden na sferę wpływów angielskich, drugi na sferę wpływów francuskich. Ośrodkami dyspozycyjnymi dla nich byłiby [sic] Ankara (Ambasada i attaché) oraz Bukareszt⁸⁶.

AIPMS, Ambasada Londyn, A.12.268/1, k. 2-7. Oryginał, maszynopis.



⁸⁶ Obok ostatniego akapitu dopisek ręką Edwarda Raczyńskiego: „Bączk[owski]”.